

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 10 ZŁ

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK V, Nr 151 (1301)
ŚWIĘTO LUDOWE
Czerwiec 1949 roku
Wsch. sł. 4.17 zach. 20.52

Władysław Kowalski

ŚWIĘTO CZYNU LUDOWEGO

ŚWIĘTO Ludowe zostało ustalone po to, by chłopi przez manifestację, a więc czynem protestowali przeciwko krzywdzie oraz przeciwko władzy kapitalistów i obszarników Władza kapitalistów i obszarników należy już do bezpowrotnej przeszłości. Wprawdzie walka z pozostałościami kapitalizmu jeszcze trwa, a więc nie wolno nam folgować w tej walce, nie wolno zatracać czujności na wszelkie postępy klasowego wroga, lecz obok walki z wrogiem mamy teraz do wykonania wiele pożytecznych zadań.

TE POŻYTECZNE ZADANIA, OBOK WALKI Z KLASOWYM WROGIEM, POSTAWIŁA WOBEC WSZYSTKICH CHŁOPÓW I WOBEC CAŁEJ POLSKI WIEŚ REGNÓW W POW. RAWSKO-MAZOWIECKIM.

NIE będę tu przytaczał zadań, jakie regnowiacy wysunęli w swoim wezwaniu do chłopów, ale doradzam redakcjom wszystkich pism, aby w dniu Święta Ludowego hasła te jeszcze raz w pismach zostały wydrukowane.

Powiem natomiast o samym Regnowie i o czynie regnowiaków. Powiem i to, że znając wieś Regnów i chłopów regnowskich, dziwię się temu, że odezwali się oni tak późno. I nie dodam przysłowia, że „lepiej późno, niż wcale". Niech się regnowiacy sami z tego opóźnienia, jeśli chcą, wytłumaczą.

ALE fakt faktem, że regnowiacy rzucili hasła chłopskiego czynu, ubiegli innych i stali się głośnymi na całą Polskę, jak swego czasu górnicy kopalni „Zabrze - Wschód". Zadań do wykonania w tym roku wzięli regnowiacy na siebie wiele. A nie należy wątpić, że zadania te rozrosną się im jeszcze, o czym nas z pewnością w odpowiednim czasie będą informować.

REGNÓW to stara zaraniarska wiara. I to nie taka „wiara", co to przycupnęła w jednej chacie, bojąc się głowy na świat wychylić. Regnów czytał „Zaranie" masowo, brał wybitny udział w walce o niepodległość w okresie zaboru carskiego, podczas pierwszej okupacji niemieckiej, jak i podczas okupacji hitlerowskiej. Młodzież Regnowa, która dziś gospodaruje na Ojcowiźnie, to była najbojowsza i najświatlejsza młodzież w powiecie. Było tam doskonałe koło teatralne, młodzież czytała literaturę, życie w Regnowie biło mocnym tętnem. A gdy miejscowy ksiądz bodaj w 1921 roku próbował tę młodzież złamać, od nauki i życia społecznego oderwać, pozwolił sobie w zapale nienawiści aż ubliżyć tej młodzieży, młodzież regnowska nie ulękła się księżych strachów, nie pozwoliła sobie ubliżać, nie ścierpiała księdza, kiedy chciał ją ku ciemnocie nawrócić. Ksiądz proboszcz musiał opuścić Regnów i to natychmiast po rzuceniu na młodzież obelgi; już następnego dnia zamieszkał czasowo u dziekana w Białej Rawskiej i do Regnowa nie wrócił. Ksiądz ten nie rozumiał, że młodzież i chłopi regnowscy posiedli już taki stopień rozwoju umysłowo - kulturalnego, który nakazuje człowiekowi szacunek dla własnej godności ludzkiej.

Młodzież regnowska i jej rodzice nie pozwolili godności swej ubliżać nikomu, nawet księdzu. Do życia bydlęcego w ciemnocie i poniżeniu zepchnąć się nie pozwolili.



DYKTATURA sanacyjna, jak na rozwoju całej Polski, tak zaciążyła i na dalszym rozwoju życia społecznego Regnowa. Wiemy wszyscy jak to było. Życie twórcze w Polsce zamarło. A więc i Regnów musiał trwać w tej bezczynności. Bo i cóż można było robić, gdy obóz sanacyjny niechętnie patrzał na umysłowy rozwój wsi, nie tylko nie wspierał twórczych zamierzeń ludu, ale przeciwnie, hamował wszystko.

PRZEMINĘŁA sanacja i legł w gruzy hitleryzm. Regnów przetrwał dyktaturę sanacyjną, walczył potem z hitlerowską okupacją i doczekał się wolności. Czy w Polsce Ludowej odpoczywał? Nie, nie odpoczywał, pracował, ale milczał. Może zbierał siły, może rozpraszał różne wątpliwości. Tak wielka jest przecież przeżywana przez nas epoka, tak potężny wniosła przełom w życiu mas ludowych, że nawet światły i bojowy Regnów mógł tego nie pojmować, a może wahało się przed braniem na swe barki wielkich zadań, które narzuciła nam historia. Ale czas uczy, a bojowa przeszłość wznieca odwagę i każe „mierzyć siły na zamiary".

I REGNÓW DAŁ SYGNAŁ DO WIELKIEGO CZYNU LUDOWEGO.

CHODZI PRZECIEŻ O TO, ŻE POLSKA PRZEZ PRACĘ LUDU MA STAĆ SIĘ PIĘKNYM, WYGODNYM DLA LUDU DOMEM. MA BYĆ MATKĄ, A NIE MACOCHĄ. NIE MOŻE WIĘC BYĆ I NIE BĘDZIE W POLSCE BOGATYCH I BIEDNYCH, BĘDZIE NATOMIAST W POLSCE LUD ZAMOŻNY I SZCZĘŚLIWY, ŻYJĄCY BEZ KRZYWDY CUDZEJ I BEZ WYZYSKU CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA.

REGNÓW ZAAPELOWAŁ DO LUDU PRACUJĄCEGO WSI O PRZYŚPIESZENIE BUDOWY WSPANIAŁEGO GMACHU POLSKI LUDOWEJ. REGNÓW TO UCZYNIŁ I POWINIEN BYŁ TO UCZYNIĆ, JAKO OD DAWNA PRZODUJĄCA WIEŚ W OŚWIACIE I WALCE O SPOŁECZNE WYZWOLENIE LUDU.

Fundament powszechnego dobrobytu, kultury i oświaty

Prezes SL o Święcie Ludowym

Od dawna gorącym pragnieniem mas chłopskich w Polsce, zorganizowanych politycznie, było osiągnięcie zjednoczenia Ruchu Ludowego. Na przeszkodzie temu stały różne reakcyjne czynniki, które poprzez rozbicie chłopów na różne partie osłabiały jedność chłopską, dążącą do sojuszu chłopsko -robotniczego, gdyż w sojuszu tym widziały niebezpieczeństwo dla swych rządów, opartych na wyzysku.

Dopiero w Polsce Ludowej, gdy masy pracujące wsi i miast stały się pełnoprawnym gospodarzem Kraju, powstały najbardziej dogodne warunki do Zjednoczenia Stronnictw Ludowych, na zasadach tradycji i programu radykalnego Ruchu Ludowego. Połączenie Stronnictw Ludowych w jedno Stronnictwo, umożliwi jednotorowość polityki ludowej, zespoli wieś, która w braterskim sojuszu z klasą robotniczą, świadoma swego posłannictwa dziejowego, stworzy fundament, na którym zbudujemy powszechny dobrobyt, powszechną kulturę i oświatę, — z tej też racji tegoroczne Święto Ludowe jest świętem radości i wiary w utrwalenie pełnej sprawiedliwości społecznej w naszym kraju.

WINCENTY BARANOWSKI

Dodatkowe kredyty inwestycyjne

w wysokości 30 miliardów złotych

otrzyma w rb. przemysł i rolnictwo

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 30.V 1949 r. zostały zatwierdzone dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1949 w łącznej sumie 30.152.501 tys. zł. Z sumy tej przeznaczono: 18.560.241 tys. zł na inwestycje dodatkowe do planu inwestycyjnego na r. 1949, 4.500.000 tys. zł na kapitalne remonty w przemyśle państwowym oraz 7.092.210 tys. zł na wykończenie inwestycji przewidzianych w planie inwestycyjnym na 1948 rok. Pokrycie dodatkowych kredytów inwestycyjnych stanowią głównie dochody i nadwyżki budżetowe wygospodarowane w r. bieżącym.

W rzeczowym planie rozdziału dodatkowych kredytów przewiduje się 13,4 mild. zł na inwestycje przemysłowe, 3 mild. zł na komunikację i łączność, 3 mild. zł na potrzeby rolnictwa i leśnictwa, 3,5 mild. zł na budownictwo mieszkaniowe, 2.1 mild. zł na budownictwo użyteczności publicznej. Budownictwo administracyjne zamyka się sumą 883 miliony zł. Na usprawnienie obrotu towarowego przeznaczono 1,6 mild. zł.

W ramach dodatkowych kredytów przewiduje się w przemyśle górniczym i energetycznym zakup sprzętu i wyposażenia maszynowego dla kopalń, budowę linii wysokiego napięcia koniecznych dla uruchomienia nowych fabryk, budowę linii kablowych oraz nowych siłowni.

W przemyśle lekkim przewiduje się rozszerzenie produkcji materiałów budowlanych, budowę roszarń lnu, zakup maszyn do produkcji papierów światłoczułych.

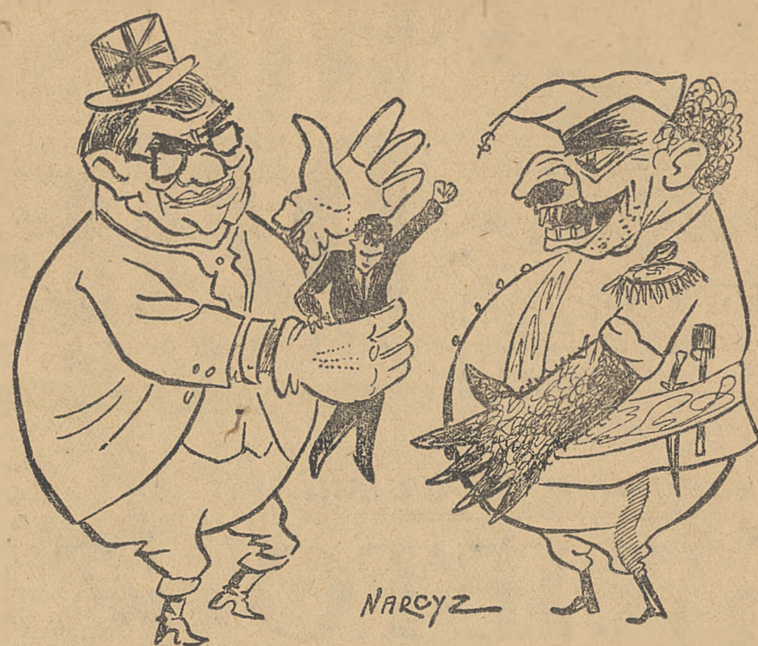
Przemysł spożywczy zwiększy w ramach dodatkowych kredytów produkcję cukru. Wydatnie rozbudowana będzie sieć państwowych rzeźni, chłodni oraz sklepów mięsnych.

Ministerstwo Komunikacji wykorzysta dodatkowe kredyty głównie na budowę mostów, nowych linii kolejowych oraz sieci urządzeń teletechnicznych. Poważne sumy zostaną zużyte na regulację rzek i usprawnienie komunikacji rzecznej.

W rolnictwie główny ciężar wydatków inwestycyjnych z dodatkowych kredytów położony jest na likwidację odłogów, zorganizowanie przemysłu rolnego i roboty melioracyjne.

Na potrzeby socjalne obejmujące pozycje: szkolnictwo, kultura, zdrowie, praca i opieka społeczna, przyznano 1.670.520 tys. zł. W sumie tej uwzględnione zostały dodatkową kwotą 300.000 tys. zł potrzeby budowlane szkolnictwa z przeznaczeniem na dokończenie budynków szkół wznoszonych ze środków społecznych.

Z PRASY: Angielski rząd Partii Pracy postanowił wydać Madrytowi działacza republikańskiego D iaza.



PARTIA WSPÓŁ-PRACY

Robotnicy rolni we Włoszech

postanowili strajkować w okresie żniw

RZYM (PAP). Liczba strajkujących robotników rolnych we Włoszech przekroczyła już dwa miliony osób i zwiększa się w dalszym ciągu.

2 bm. odbyło się w Rzymie posiedzenie Rady związków robotników rolnych, na którym zapadła uchwała kontynuowania strajku przez okres żniw. W uchwale podkreśla się, że winę za konsekwencje strajku ponosi wyłącznie Konfederacja obszarników, która wciąż nie chce uwzględnić słusznych żądań robotników.

Z inicjatywy związku kobiet włoskich na obszarze całego kraju zapoczątkowana została akcja pomocy dla strajkujących robotników rolnych. Związek kobiet włoskich przeprowadza zbiórkę na fundusz pomocy strajkującym, organizuje opiekę nad ich dziećmi i otwiera kuchnie w ośrodkach objętych strajkiem.

We wszystkich miejscowościach wiejskich utworzone zostały komitety solidarnościowe, w skład których weszli przedstawiciele licznych organizacji społecznych i spółdzielczych. Organizacje spółdzielcze zobowiązały się dostarczać strajkującym towarów na kredyt.

Produkcja maszyn rolniczych

przewidziana w planie trzyletnim

została już wykonana

Dzięki wykonaniu zobowiązań, powziętych przez załogi fabryczne w ramach Czynu Kongresowego, zakłady podległe Zjednoczeniu Maszyn i Narzędzi Rolniczych wykonały w dniu 1 czerwca trzyletni plan produkcyjny.

Trzyletni plan produkcji dla zakładów wchodzących w skład Zjednoczenia Maszyn i Narzędzi Rolniczych przewidywał wykonanie do końca br. produkcji wartości 105.220 tys. zł według cen z 1937 r. Na dzień 1 czerwca br. Zjednoczenie wykonało produkcję wartości 105.248 tys. zł według cen z 1937 r.

W piątek w Paryżu

odbyło się tajne posiedzenie

Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). W piątek posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbyło się przy drzwiach zamkniętych i trwało 2 i pół godziny.

Komunikat, wydany w tej sprawie w piątek wieczorem, stwierdza:

„W dniu dzisiejszym odbyło się przy drzwiach zamkniętych posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem ministra Wyszyńskiego.

Ministrowie omawiali wnioski delegacji radzieckiej i amerykańskiej w sprawie Berlina.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę po południu".

**
*

Jak wiadomo, tajność obrad uchwalona została na posiedzeniu czwartkowym na wniosek ministra Achesona. Posiedzenie sobotnie, które również będzie dotyczyło sprawy Berlina, odbędzie się najprawdopodobniej przy drzwiach zamkniętych.

W trzecim dniu Kongresu ZZ

kontynuowano dyskusję nad referatami

Obrady Kongresu Związków Zawodowych rozpoczęły się w dniu 3 bm. o godz. 8.50. Przewodnictwo obrad obejmuje sekretarz KCZZ ob. Piwowarska.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZZK poseł Kuryłowicz składa sprawozdanie Komisji Mandatowej.

W dyskusji pierwsza zabiera głos ob. Janina Pawlicka, delegatka „Pafawagu", przodownica pracy, wyrabiająca 140% normy. Omawia ona szeroko wczasy dla matek i dzieci, podkreślając konieczność zorganizowania dla nich specjalnych domów wypoczynkowych.

Następnie zabiera głos przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych poseł Centkowski.

Po omówieniu straszliwych warunków w jakich żyli robotnicy rolni w Polsce przedwrześniowej, mówca stwierdza, że w Polsce Ludowej z dnia na dzień rośnie i podnosi się ich stopa życiowa i świadomość ideologiczna. Coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczy już 8 tys. gospodarstw rolnych i 140 tys. robotników. Dla uczczenia II Kongresu Związków Zawodowych 1.620 gospodarstw rolnych podjęło zobowiązania, wyrażające się sumą ponad ćwierć miliarda zł.

Mówca obrazuje następnie wciąż jeszcze trudne położenie robotników rolnych w majątkach i gospodarstwach prywatnych. Coraz większa ich liczba wstępuje do Związku, do którego należy już np. ponad 85 tys. robotników, zatrudnionych w posiadłościach kościelnych.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabierali: Stefania Cieślikowska — kierowniczka wydz. kult.-oświatowego KCZZ, ob. Baryła — przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, ob. Swiatło — przedstawiciel ZMP, Aleksander Zelwerowicz — znakomity aktor, ob. Krzykalski — sekr. oddziału Zw. Włókniarzy w Łodzi, ob. Gaj, przedstawiciel kolejarzy krakowskich.

Następnie przemawiali: Józef Knapczyk — przewodniczący Zw. Zaw. Hutników i ob. Zajączkowski — wiceprzewodniczący Rady Wych. Fizycznego przy KCZZ.

Z chwilą, gdy ob. Zajączkowski kończy swoje przemówienie na salę wkraczają sztafety 9 robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju. Wśród zebranych wybucha entuzjazm.

Meldunki sportowców sala przyjmuje entuzjastycznymi brawami.

Po odczytaniu przez przewodniczącego obrad, komunikatów zjazdowych, zabiera głos, witany oklaskami sekretarz KCZZ Kofman, który w obszernym referacie omawia rolę i zadania związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego.

Po referacie sekretarza KCZZ ob. Kofmana na trybunę wchodzi serdecznie witany przedstawiciel Federacji Libańskich Zw. Zaw. Mustafa El Ariss, który wita Kongres w imieniu robotników i pracowników Libanu oraz całej ludności pracującej Bliskiego i Srodkowego Wschodu.

Przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu KCZZ ob. Cwikowi, który odczytuje depesze, przysłane na Kongres przez niemieckie związki zawodowe. M. in. metalowcy z Lipska oświadczają, że dołożą wszelkich starań, by zdobyć sobie zaufanie polskiej klasy robotniczej. Depesza stwierdza, że granice na Odrze i Nysie są nienaruszalne.

W imieniu wolnych niemieckich związków zawodowych strefy radzieckiej i postępowych związkowców stref zachodnich wita Kongres — sekretarz Niemieckich Zw. Zaw. Herbert Warnke.

Gdy mówca oświadcza, że wbrew dążeniom reakcji masy pracujące Niemiec w pełni uznają prawa Polski do granic na Odrze i Nysie, na sali rozlegają się burzliwe oklaski.

Kuomintang stracił Tsin-Dao

ostatni punkt oporu w Chinach Północnych

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że oddziały chińskiej armii ludowej zajęły we wschodniej części prowincji Szan-Tung port Tsin-Dao — ostatni punkt oporu Kuomintangu w Chinach północnych.

Tsin-Dao posiadające blisko 600 tysięcy mieszkańców, było do niedawna bazą amerykańskiej marynarki wojennej na Oceanie Spokojnym.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kantonu, że Yuan Ustawodawczy (parlament kuomintangowski) zatwierdził nominację marszałka Yen Hsi Szana na stanowisko premiera rządu kuomintangowskiego. Poprzedni premier Ho Ying Czing podał się do dymisji z całym gabinetem w ubiegły poniedziałek.

Spisek faszystowski we Francji

PARYŻ (PAP). Wiadomości z ostatniej chwili donoszą o wykryciu spisku faszystowskiego, kierowanego — według wszelkiego prawdopodobieństwa — przez RPF (partia de Gaulle'a). Władze policyjne aresztowały 16 osób, w tym radcę 16 dzielnicy Paryża z ramienia RPF — Rateau, oraz płka Delore, znanego ze swych przekonań antykomunistycznych — b. członka osławionego DGER (wywiadu de Gaulle'a). Aresztowania miały miejsce w Paryżu i Meudon. Ubiegłej nocy policja zatrzymała dwa samochody, należące do przedsiębiorstwa transportowego z Perigueux, w którym znaleziono lekki karabin maszynowy i pistolety automatyczne. Spisek ma związek z zatuszowaną aferą z marca br., w której pewne elementy RPF pragnęły opanować prefekturę policji w Paryżu. Policjanci, którzy wówczas wpadli na trop afery, zostali zawieszeni za rozsiewanie wiadomości o „fałszywym spisku".

Bliższe szczegóły spisku są dotychczas nieznane. Wydaje się, że ministerstwo spraw wewnętrznych i ministerstwo sił zbrojnych pragną umniejszyć znaczenie spisku

Fundament powszechnego dobrobytu, kultury i oświaty

Sekretarz gen. SL o Święcie Ludowym

OBYWATELE CHŁOPI! BRACIA LUDOWCY!

W dniu tegorocznego wielkiego Święta Ludowego — Święta Radości — życzymy sobie wzajemnie, aby dzieło zespolenia w jedną, potężną całość pracujących mas chłopskich, zostało dokonane dla jeszcze wydatniejszego służenia ogólnemu dobru naszej Ludowej Ojczyzny.

Jednolite i zgodne działanie podstawowej masy chłopskiej umocni nie tylko naszą jedność chłopsko - robotniczą, ale także i jedność całego narodu.

Jednolite i zgodne działanie mas pracujących Polski — stanowi bowiem niewzruszalny fundament tej naszej wielkiej siły, która łącznie z siłą wszystkich narodów miłujących pokój z ZSRR na czele — również i w walce o powszechny pokój na świecie i o powszechny dobrobyt mas pracujących świata — z pewnością wiele zaważy.

ANTONI KORZYCKI

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Inspektor ministerstwa handlu w północno-zachodniej części Anglii, Brasendale w piśmie rozesłanym do członków Izby Handlowej w Manchester przyznaje, że w ciągu 1948 r. liczba bezrobotnych w Lancashire wzrosła o 16,5 proc.

Prasa belgijska wyraża zaniepokojenie z powodu coraz bardziej pogłębiającego się kryzysu w przemyśle diamentowym, który stanowi jedną z podstawowych gałęzi gospodarki kraju.

Komitet obrony cudzoziemców w Stanach Zjednoczonych podjął energiczne starania w celu zwolnienia uwięzionej nadal na wyspie Ellis w Nowym Jorku żony Gerharda Eislera.

Z okazji 3 rocznicy proklamowania Republiki we Włoszech na obszarze całego kraju odbyły się wielkie manifestacje ludowe, zorganizowane przez lokalne komitety obrony pokoju.

NOWE ZADANIA PRODUKCYJNE NASZEGO ROLNICTWA

JESTEŚMY obecnie na etapie wszechstronnych przygotowań do Planu Sześcioletniego (1950 — 1955) Po uchwaleniu przez Pierwszy Kongres PZPR w grudniu 1948 r. podstawowych wytycznych do Planu Sześcioletniego, po uchwale Rady Ministrów z dnia 30 maja 1949, która stanowi bardziej szczegółowe rozwinięcie wytycznych Kongresu PZPR, poszczególne ministerstwa przystępują do ostatecznego opracowania planu gospodarczego w swoich dziedzinach, planu szczegółowego, uwzględniającego każdy warsztat pracy w Polsce.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że planowanie gospodarcze polega nie tylko na stawianiu określonych zadań i ustalaniu terminów, w których te zadania będą zrealizowane, ale również na wyborze środków, których użycie zapewnia i gwarantuje wykonanie planu. Bardzo również istotną częścią planowania jest stworzenie sprawnie działającego systemu bieżącej kontroli wykonania planu.

Zakończenie Planu Trzyletniego i rozpoczęcie nowego Planu Sześcioletniego stawia przed nami nie tylko nowe zadania produkcyjne, ale wymaga również pogłębienia i ulepszenia całego naszego systemu i aparatu planowania.

Postęp w planowaniu na przestrzeni lat 1946 — 1949 jest wyraźny w wielu dziedzinach, zwłaszcza w uspołecznionym przemyśle. Warto się więc zastanowić, czy możliwe jest dalsze usprawnienie planowania na odcinku rolnictwa.

Zanim na to pytanie znajdziemy odpowiedź, należy wyjaśnić zasadniczą różnicę w planowaniu na odcinku rolnictwa, a w planowaniu na odcinku przemysłu.

Ta zasadnicza różnica wynika wcale nie z tego, że jakoby rolnictwo jest bardziej zależne od sił przyrody, niż przemysł, bo wcale tak w dzisiejszych czasach już nie jest. Doświadczenia Związku Radzieckiego świadczą wymownie o tym, że świadomy, pracujący zespołowo, uzbrojony w nowoczesne narzędzia rolnik panuje nad siłami przyrody i przestaje być ich niewolnikiem.

RÓŻNICA w planowaniu rolni czym i przemysłowym w Polsce polega na tym, że w wielkim i średnim przemyśle środki produkcji są uspołecznione i znajdują się w wyłącznej dyspozycji mas pracujących, natomiast w rolnictwie (poza 10 proc. ziemi stanowiących państwowe gospodarstwa rolne) przeważa gospodarka drobno - towarowa (mało i średniorolne gospodarstwa chłopskie) oraz dużą rolę odgrywają większe gospodarstwa rolne, posiłkujące się stale siłą najemną, a więc gospodarstwa o wyraźnym typie kapitalistycznym.

Z tego więc względu, o ile w rolniczych domenach państwowych (PGR) można planować bezpośrednio, tak jak w przemyśle czy komunikacji, to w stosunku do gospodarstw chłopskich dysponujemy niewielką liczbą elementów planowania bezpośredniego (do nich należy np. kontraktowanie) i ograniczać się musimy do przewidywania wyników produkcji i pośredniego wpływania na jej rozwój przez politykę cen, podatki i ubezpieczenia, kredytowanie, dostarczanie środków produkcji, organizację skupu rolnego itp.

W miarę jednak rozwoju spółdzielczych, zespołowych form gospodarowania na roli będą się mogły rozwijać wszystkie elementy planowania bezpośredniego i zanikać będzie dotychczasowa dysproporcja w planowaniu rolniczym w porównaniu z innymi uspołecznionymi gałęziami gospodarki.

Ta perspektywa, rzecz jasna, nie może nas zwolnić od wysiłków w kierunku wzmocnienia elementów bezpośredniego i pośredniego planowania w rolnictwie jeszcze na obecnym etapie.

Te wysiłki zmierzać winny w następujących kierunkach:

1 **trzeba stale i systematycznie umacniać nową, kierowniczą rolę Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych jako organu władzy ludowej, powołanego do kierowania całością produkcji rolnej.**

Ministerstwo to musi posiadać od gromady wiejskiej poczynając dostateczny i sprawny aparat instruktorów i agronomów, którzy w każdej gromadzie wiejskiej i w każdej gminie pomagać winni małorolnym i średniorolnym chłopom w układaniu ich własnych planów produkcyjnych zgodnych z ogólnym planem państwowym oraz usuwać wszelkie przeszkody, na jakie wykonanie planów produkcyjnych mogłoby w terenie natrafiać. A kredytowanie i zaopatrzenie wsi w środki produkcji winno być ściślej zharmonizowane z planowaniem produkcji, niż to ma miejsce obecnie.

2 **trzeba stale i systematycznie rozszerzać kontrakty rolnicze,** które objąć powinny z czasem nie mniej niż 75 proc. produkcji zwierzęcej **rzucanej przez wieś na rynek**, 80 proc. jęczmienia i pszenicy, 75 proc. nasion pastewnych i strączkowych, **poważną część mleka, podstawowych warzyw, owoców zimowych itp. Wydatnie,** bo prawie **dwukrotnie zwiększyć się** powinien obecny obszar uprawy kontraktowanych roślin przemysłowych: **włóknistych, oleistych,** chmielu i tytoniu.

3 **podnosić stale poziom pracy Państwowych Gospodarstw Rolnych,** aby mogły stać się wzorem planowej gospodarki w rolnictwie, wzorem promieniującym na otaczające je gospodarstwa chłopskie.

4 **w ramach organizacyjnych Związku Samopomocy Chłopskiej rozszerzać zespołowe i indywidualne współzawodnictwo pracy** ze specjalnym naciskiem na walkę z marnotrawstwem w rolnictwie oraz dążenie do obniżenia własnych kosztów produkcji rolnej. Organizować narady wytwórcze mało i średniorolnych chłopów w gromadach i gminach z udziałem przodowników pracy spośród robotników rolnych i przemysłowych, którzy udostępnią w ten sposób cenne doświadczenia przodującej klasy robotniczej masom pracującego chłopstwa. W wyniku tych narad wytwórczych powstawać winny konkretne zobowiązania produkcyjne.

Sprawa ta dojrzewa w świadomości pracującego chłopstwa, o czym świadczy masowy jego udział w pracach podjętych dla uczczenia Święta Pierwszego Maja i Święta Ludowego. Chodzi więc tylko o ujęcie tego ruchu w trwałe formy organizacyjne przez ZSCh.

5 w miarę opracowania przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego regionalnych (**powiatowych i wojewódzkich) planów zaopatrzenia** towarowego i obrotów towarowych **wytwarzać zmierzać do podniesienia towarowości drobnych i średnich gospodarstw chłopskich przez** planową rozbudowę punktów skupu i zaopatrzenia w każdej wsi.

6 **ożywić i powiązać ściślej z potrzebami terenu działalność Komisji Planowania Gospodarczego przy** woj. radach narodowych oraz przystąpić w powiatach dojrzałych politycznie i organizacyjnie do tworzenia podobnych komisji przy Powiatowych Radach Narodowych.

Wypełnienie tych sześciu **podstawowych postulatów przyczyni** łoby się do pogłębienia na obecnym etapie planowania pośredniego i bezpośredniego w gospodarstwach chłopskich.

Wszelkie wysiłki w tej dziedzinie mają już dziś mocne oparcie w istnieniu silnego i operatywnego ośrodka dyspozycji gospodarczej w postaci Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i jej odpowiedników w terenie Wojewódzkich Komisji Planowania Gospodarczego.

A wzrost aktywności i świadomości politycznej podstawowych mas chłopskich, które coraz lepiej rozumieją, że tylko zespołowym, gromadzkim, planowo zorganizowanym wysiłkiem, można budować dobrobyt i kulturę wsi i usunąć wyzysk, nędzę i niesprawiedliwość społeczną — daje całkowitą pewność, że i na obecnym etapie można usprawnić planowanie i w rolnictwie.

Stanisław Cieślak

CZYN KONGRESOWY pracowników P.C.H.

Pracownicy placówek PCH w Krakowie, zobowiązali się w ramach czynu kongresowego opodatkować kwotą zł 150 (na 1 pracownika), na zakup podarunków dla dzieci w postaci 10-cio dekadowych torebek z cukierkami.

Dnia 25.V.49 r. na odbytej w OKZZ konferencji Delegatów Kongresu, zameldowali o wykonaniu czynu — przekazując przewodniczącemu Komitetu Kongresowego podarek w ilości 2.000 szt. w.w. torebek z cukierkami. Tym samym zostało udokumentowane hasło PCH „w Służbie Mas".

Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5

B-78925

U podstaw buntu księdza Ściegiennego

leżał ten sam program społeczny

który my dzisiaj realizujemy

2 bm. otwarto w Muzeum Świętokrzyskim w Kielcach wystawę, poświęconą pamięci ks. Piotra Ściegiennego.

Protektorat nad wystawą objął Marszałek Sejmu Ustawodawczego, Władysław Kowalski, a otworzył ją w jego zastępstwie prezes NKW SL min. Wincenty Baranowski. Przygotował wystawę autor monografii o ks. Ściegiennym, prof. Uniw. Jagiellońskiego, dr St. Tyrowicz.

W otwarciu wystawy wzięli udział oprócz prezesa SL, W. Baranowskiego, prezes NKW PSL— J. Niećko, sekretarz SL — J. Ozga Michalski, sekretarz naczelny PSL — K. Banach, oraz przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych i licznie zgromadzona ludność Kielc oraz wsi kieleckich, wśród której było wiele osób z rodzinnej wioski ks. Ściegiennego — Bilczy, a nawet potomkowie jego rodzeństwa.

Wśród kilkuset najrozmaitszych pamiątek po ks. Ściegiennym znajduje się tzw. „Złota książeczka" (drukowana w Poznaniu), zawierająca program jego działalności, obraz wiecu chłopskiego w Krajnie, pow. kielecki, obraz chłopa świętokrzyskiego, przygotowującego kosę do powstania, wyrok świecki i wyrok kościelny, a także obraz i opis egzekucji oraz ułaskawienie carskie.

***

Ksiądz Piotr Ściegienny urodził się w 1800 roku we wsi Bilcza, gmina Dyminy, pow. kielecki, jako syn pańszczyźnianego chłopa. Jego młodość wypadła w okresie największego ucisku chłopów przez szlachtę. Mimo to potrafił on pokonać wszystkie przeszkody i zostać najpierw urzędnikiem w komisji wojewódzkiej, a później nawet... księdzem.

Pierwsza jego parafia znajduje się w woj. lubelskim. Tam też zaczyna ks. Ściegienny swoją działalność, (mniej więcej w 1832—34 latach), która objęła głównie województwa: kieleckie i lubelskie, lecz rozprzestrzeniła się także na północną część woj. krakowskiego i woj. warszawskiego.

Latem 1844 r. ks. Ściegienny porzucił parafię w Chodlu (woj lubelskiego) i przeniósł się na stałe w Góry Świętokrzyskie, gdzie wygłaszał płomienne przemówienia. 24 października 1844 r. odbył się w Krajnie olbrzymi wiec chłopski, na który przybyło ponad 5 tysięcy chłopów i wielu rzemieślników z Kielc, Bodzentyna i Łagowa. Na tym właśnie wiecu ks. Ściegienny ogłosił dzień wybuchu chłopskiego powstania i marszu na gubernialne miasto — Kielce.

Niestety, znalazł się wśród chłopów zdrajca — Walenty Janic z Krajna, który doniósł o tym wszystkim wójtowi — szlachcicowi, Bełżyńskiemu, a ten z kolei gubernatorowi. Ksiądz Ściegienny został aresztowany i osadzony w cytadeli warszawskiej.

Masowe aresztowania rozpoczęły się natychmiast w całej Kielecczyźnie i Lubelskiem, lecz żaden z chłopów nie obciążył zeznaniami ks. Ściegiennego.

Ksiądz Ściegienny został skazany na śmierć, a wielu, wielu chłopów — na katorgę i zesłanie. W momencie jednak wykonywania wyroku nadeszło ułaskawienie i zamiana kary śmierci na dożywotnie zesłanie.

Po 25 latach pobytu na Syberii został ks. Ściegienny ułaskawiony i powrócił do kraju, gdzie dożył sędziwego wieku — 90 lat.

***

— To że dziś tak uroczyście czcimy pamięć ks. Ściegiennego— powiedział na otwarciu wystawy, sekretarz SL J. Ozga-Michalski— jest znamieniem tego, iż u podstaw jego ruchu leżał ten sam program, który my dzisiaj realizujemy.

Tak jest. Ksiądz Ściegienny był tą postacią, która w owym okresie najdobitniej wyraziła świadome dążenia i usiłowania chłopów, a nadto nie zawahała się podjąć ich realizacji. Gdy na progu szkoły wojewódzkiej w Kielcach woźny zastąpił 16-letniemu chłopcu Ściegiennemu drogę krzycząc brutalnie: „Czego tu chcesz, chamie? Tu jest szkoła wojewódzka a nie jarmark!" Ściegienny wyminął go i wszedł do kancelarii szkoły. Ileż upokorzeń i szykan czekało go wśród paniczów! A jednak wytrzymał wszystko.

Jego program, wysunięty w Złotej książeczce", zawierał postulaty: zniesienie niewoli społecznej, odebranie ziemi szlachcie, solidarność mas ludowych wsi i miast, wojna wyzwoleńcza oraz walka z ciemnotą i pijaństwem.

„Jeżeli wezmą was na wojnę, a wojna ta będzie miała przynieść wyzwolenie masom chłopskim, to idźcie na tę wojnę" — głosił ks. Ściegienny wśród chłopów.

***

Wystawa pamiątek po księdzu Ściegiennym, stanowi początek imprez Muzeum Świętokrzyskiego, mających przedstawić szary dzień człowieka pracy w świętokrzyskim rejonie. Ma ona całemu naszemu społeczeństwu pokazać drogi, jakimi kroczył do uświadomienia i dojrzałości obywatelskiej przez ostatnie stulecie tamtejszy chłop.

Toteż słusznym jest to, że tegoroczne Święto Ludowe w Kielecczyźnie zostało zainaugurowane wielką manifestacją społeczeństwa na rzecz ruchu, który stanowił pierwsze kroki marszu chłopów z opłotków klasowych na szeroki gościniec ustroju socjalistycznego.

E. FAFARA



W cieniu cmentarnych drzew w Lublinie leży skromna płyta z następującym napisem:

S. P.
Ks. Piotr Ściegienny
1800 — 1890
Kapłanowi-Demokracie,
wiernemu synowi wsi
który przez walkę i pracę torował
drogę ku sprawiedliwości społecznej
CHŁOPI ZIEMI LUBELSKIEJ
3.IX.1946.

Kino objazdowe »Grubego«

W czerwcu przyjeżdżają kina objazdowe WSK do powiatów: garwolińskiego i mińsko - mazowieckiego.

4 — Pilawa i Puznówka, 5 — Siedzów, Osieck i Warszawice, 6 — Sobienie Jez. i Wysoczyn, 7 — Czechy - huta szklana i Parysów, 8 — Wilga i Powiśle, 9 — Wola Rębkowska i Garwolin. 10 — Unin i Borowie, 11 — Górzno i Łaskarzew. 12 — Gończyce, Sobolew i Maciejowice, 13 — Korytnica i Życzyn. 14 — Trojanów i Mroków, 15 — Stążyca i Pawłowice. 16 — Nowodwór i Ułęż, 17 — Ryki i Żelechów, 18 — Stanin i Huta Dąbrowa, 19 — Latowicz i Wielgolas, 20 — Podciernnie i Jeruzal. 21 — Wola Rafałowska i Mrozy. 22 — Kałuszyn i Cegłów, 23 — Jakubów i Jędrzejów, 24 — Wiśniew i Dobre. 25 — Stanin i Pustelnik, 26 — Ładzyń i Dęby Wielkie, 27 — Siennica i Podsiadły, 28 — Kołbiel i Rudzienko. 29 — Celestynów i Glinianka.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 6 CZERWCA

6.50 Sygnał czasu. 7.00 „Sport na wsi". 7.15 Muz. 8.00 Dziennik 8.25 Muz. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Muz. 10.20 Gdańska wieś samopomocowa. 11.00 Wszechnica. 12.04 Poranek symf. 13.15 Święto Ludowe. 14.10 „Zielone święta" dla dzieci. 14.30 Muz. polska i radziecka. 14.55 „Maskarada" 16.00 Dziennik 16.20 Koncert zesp. lud. dla Zw. Samopomocy Chłopskiej. 18.00 „Pan Tadeusz" 18.20 Utwory skrzypcowe. 18.40 „Melodie świata". 19.05 „Kłopoty redaktora", słuch. 19.30 „Święto Ludowe" aud. dla wojska. 20.00 Muz lekka. 20.20 Koncert 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Najpiękniejsze walce. 22.30 Wiad. sportowe. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muzyka.

Szkolenie nowych traktorzystów

Wydział ośrodków maszynowych Centrali Rolniczej w Bydgoszczy wraz z zarządem wojewódzkim ZMP przystąpił do zorganizowania kursów traktorzystów dla młodzieży. Szkolenie będzie polegać na 3-miesięcznych praktykach młodzieży w ośrodkach maszynowych. W każdym ośrodku maszynowym kształcić się będzie dwóch młodych traktorzystów, skierowanych przez zarządy gminne ZMP.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

43)

— Nie martw się o broń. Przyślą ją z Księżoborów. Gorzej zato będzie z mieszkaniami dla nas. Co wy o tym myślicie? Mebli po dworach jeszcze do diabła. Z mieszkaniami będzie jednak trudniej, a może nawet całkiem źle. Poniemieckich domów tutaj nie ma... I co robić? Na pryczach spać nie możemy, w ogóle do zrobienia tutaj porządku trzeba wezwać ludzi z miasta, bo jakże to, sami mamy zamiatać?

— Co się martwicie, starosto!— przerwał mu porywczo Roman — Są meble po dworach? Są! A są domy w mieście? To będą i dla nas. Wystarczy z paru milicjantami Kazika zajść do pierwszej lepszej willi, ludziom z niej kazać się przenieść na miasto i wszystkie pokoje już są nasze.

— To nie głupio — zauważył Pajda. Ale trochę jakoś tak... No, wiecie... Co innego dwory. W nich można brać pełnymi wozami, a w mieście tak nie można. Zaraz mogą powstać wrzaski, lamenty...

— Czy myślicie, że inni będą robić inaczej?

— Może i nie będą, ale ja bym nie chciał, żeby źle o mnie w mieście gadali.

— To macie rację, źle gadać nie powinni, ale czy jest inna rada na nasz kłopot? Na to, żeby mieszkać po ludzku?

— Nie ma — odrzekł spokojnie Pajda.

Kazimierz wstał i podniósł do góry blaszankę z bimbrem.

— Wszystko się zrobi, obywatelu starosto — rzekł — Teraz wypijemy zdrowie Polski Ludowej i naszego wodza, prezesa Mikołajczyka. Oby jak najprędzej wrócił do nas.

Skoczyłem jak oparzony.

— Takiego zdrowia pić nie będę. Mikołajczyk nie był i nie jest moim prezesem, nie jest mi potrzebny w Polsce.

Pajda położył mi rękę na ramieniu.

— Nie gniewajcie się, Kałuża, takiego zdrowia ja też pić nie będę, chociaż Mikołajczyk faktycznie jest moim prezesem, bo on eselowiec i ja eselowiec. Ale czort bierz Mikołajczyka. Czort i z jego rządem!

Kiedy tak mówił do mnie, zdawało mi się, że równocześnie mruga do Kazimierza, trochę speszonego słowami Pajdy, ale, Bogiem i prawdą, nie jestem tego pewien. Może mi się tylko tak zdawało? Dałby to Bóg, bo inaczej, inaczej...

ROZDZIAŁ XIX

Od samego rana pan Ziarno łaził po kancelarii gminnej wysoki i sztywny i nie wiedział, do czego się najpierw zabrać. Niemcy przed samą ucieczką powyrzucali z szaf wszystkie akta i księgi. Część ich zdążyli jeszcze popalić, resztę porozwłóczyli po całej kancelarii. I jak tu je teraz zbierać, jak łączyć do siebie, żeby potem był z tego jaki pożytek? Żebyż choć miał jeszcze do pomocy stróża, albo kogo z urzędników. Jeden by zbierał papiery, inny by segregował, dobierał, pasował do siebie, może by i sklejał od razu, robota poszłaby aż miło i jeszcze przed południem byłby koniec robienia porządków, a samemu jak tu sobie radzić? A może najlepiej nic nie ruszać i czekać, dopóki nie przyjdzie wójt Marcel?

—Nie ma mowy! — wykrzyknął — To nie może tak zostać! Trzeba zawołać żony i dzieci, niech mi pomogą.

Lecz zamiast skierować się do mieszkania po kogoś z domowników, podszedł do szafy z kartotekami, zaczął w nich przewracać.

— Tu wszystko w porządku — mruknął i naraz przypomniał mu się wczorajszy dzień. Nieprzyjemny dzień. Gdyby był przypuszczał, że Marcel tak go potraktuje, czy byłby chodził do niego? Inna rzecz, że zbyt wiele dobrego spodziewał się po Marcelu, a jak dzisiaj widzi, stanowczo za wiele. Od razu chciał zrobić karierę, wielką karierę! Uzyskać przeniesienie go do miasta, i pracę dobrą, nie byle jaką nawet pensję, a wszystko za samo oskarżenie wójta!

— Nie przemyślałem tego, jak należało. Dobrze, że nie prosiłem go o nic. Ale gdybym był wiedział, że on nie będzie starostą, gdybym był wiedział, widziałby on moje notesy! A żeby choć podziękował mi za to! Żeby choć palcem kiwnął! Ale grozić — to umiał, psiakrew! Jakby to moim obowiązkiem było zaraz w sierpniu pędzić do niego i wydawać Wróbla.

Szczerze pożałował swojego postępku. Pośpieszył się. Ale czy mógł się nie pośpieszyć, skoro na wsi wszystko jak oszalałe? Ruskich fetują, Ruskich ściskają, omal do tyłków nie powłażą im z radości. Każdy przy tym mówi o Marcelku, że on teraz to, że on teraz owo... A Marcelek tymczasem znaczy tyle, co nic. Jest Wójtem. Tylko wójtem, aż śmieszne! Z tą ogólną zmianą też na wodzie jeszcze pisane. Ludzie na wsi jak pogorzałe koty szaleją z uciechy, a tu diabli wiedzą, jak to jeszcze będzie. Chłopi na wsi — jak chłopi. Ponosi ich radość, że Niemiec przepędzony, że się tworzą nowe rządy, gadają nawet, że chłopskie rządy, ale p. Ziarno chłopem nie jest. A jak teraz w spokoju i na chłodno rozmyśla, wszystko jeszcze jest możliwe, a najmożliwsze, że Niemcy mogą się jeszcze odwrócić, ale już razem z Ameryką i Anglią i jak ta nawałnica huzia na bolszewików...

Pan Ziarno wzdrygnął się.

— Postąpiłem jak gówniarz! W sierpniu też już wiwatowali, strzelali po drogach z radości, puszyli się — i w godzinę wszystko się przewróciło. Jak nic przewrócić się może i teraz, a nie przewróci się teraz, to za miesiąc, dwa, niech się tylko zetkną bolszewicy z Anglikami. O byle co pożrą się i lu, jak dwa brytany skoczą sobie do gardzieli. A drugi polski rząd w Londynie. Kyrie Elejson, Matko Boża...

(d. c. n.)